

Tomasz Wolny-Dunst
Jarosław Jerzy Rypniewski

Odpowiedzialność zarządzającego wyznaczonym obszarem wodnym na zasadzie ryzyka w świetle najnowszych orzeczeń sądów

Przemyślany projekt, dbałość o aspekty techniczne, właściwe procedury organizacyjne, prawidłowe oznakowanie, kompletny sprzęt ratowniczy, pomocniczy i do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy, wreszcie przeszkolony, oddany pracy i obowiązkom zawodowym personel. Tak funkcjonuje wiele pływalni w Polsce. Każdy zarządzający wyznaczonym obszarem wodnym, jakim jest pływalnia, zabezpiecza obiekt w taki sposób, aby znacząco zminimalizować ryzyko wypadku i niebezpiecznych zdarzeń. Czy wobec podjęcia wszelkich, dających się przewidzieć środków ostrożności i dołożenia należytej staranności w celu zapewnienia bezpieczeństwa na pływalni zarządzający jest zwolniony od odpowiedzialności za wypadki, kontuzje i utonięcia? Otóż z całą stanowczością nie.

Powyższe elementy jedynie ograniczają i wyłączają odpowiedzialność, czasem prowadząc do zmniejszenia stopnia winy. Niestety równie często, z uwagi na niedopełnienie któregoś z powyższych elementów, odpowiedzialność i stopień przyczynienia się do wypadku wzrasta. Chwila nieuwagi nawet dobrze przygotowanego personelu lub nieujawniona dotąd niedoskonałość systemu zarządzania mogą sprawić, że w obiekcie dojdzie do zdarzenia, w wyniku którego powstaje szkoda czy to majątkowa, czy osobowa. Zarządzający często nie jest w stanie temu zapobiec, tak jak nie jest w stanie zapewnić 100% bezpieczeństwa użytkownikom. Trzeba się z tym pogodzić i wliczyć ryzyko takich zdarzeń w koszty prowadzonej działalności. Pływalnie są bowiem (i to całkiem od niedawna) kwalifikowane przez sądy jako **przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody**, co wiąże się z ich odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Być może zdziwienie wzbudza sformułowanie „od niedawna”. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, iż mimo że nie żyjemy w systemie prawa precedensowego, gdzie precedens determinuje kształt wyroków, to jednak wcześniejsze orzecznictwo sądowe również i w naszym kraju odgrywa znaczącą rolę. Decydujące znaczenie w nadawaniu kierunków wykładni norm prawnych mają uchwały Sądu Najwyższego. Rzeczywistość wymiaru sprawiedliwości jest taka, że sądy niejako kopiują swoje orzeczenia, a raz obrany kierunek orzekania wytycza linię orzeczniczą na długie lata. Zdarza się jednak, że i w dobrze, wydawałoby się, utrwalonej linii orzecznictwa dochodzi do radykalnych zmian. Właśnie z taką zmianą mamy ostatnio do czynienia w zakresie zredefiniowania podejścia do prowadzonej przez pływalnie działalności. Tym samym została stworzona nowa sytuacja prawna, na którą zarządzający pływalniami muszą być przygotowani.

Granice odpowiedzialności cywilnej

Sięgając do kodeksu cywilnego, znajdziemy dwa interesujące przepisy dotyczące omawianej tematyki. Pierwszy to art. 415 k.c. brzmiący: „Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. Z kolei drugim jest art. 435 § 1 k.c. brzmiący: „Prowadzący na

własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności”.

Te dwa artykuły kodeksu cywilnego określają granice odpowiedzialności cywilnej pływalni wobec ich użytkowników. Na czym polega owo rozróżnienie? W skrócie (zainteresowanych zgłębieniem tematu odsyłamy do publikacji prawniczych) w prawie cywilnym odpowiedzialność można ponosić na zasadzie winy lub na zasadzie ryzyka.

Odpowiedzialność na zasadzie winy

Odnosząc zakres odpowiedzialności do winy, przytoczyć należy właśnie art. 415 k.c. Bez zbędnej analizy przepisu wykazać można, że owa odpowiedzialność wymaga wykazania winy ze strony zarządzającego pływalnią. Winę można ująć w znaczeniu obiektywnym, jako uznane za zawinione zachowania niezgodne z przepisami prawa lub określonymi zasadami, lub w ujęciu subiektywnym, jako uznane za zawinione zachowania rozmyślnie wyrządzające szkodę oraz niedbalstwo prowadzące do wyrządzenia szkody. W komentowanym przepisie określona jest więc ogólna reguła odpowiedzialności za szkodę, do której doszło wskutek zdarzeń nazywanych czynami niedozwolonymi. Jest to tzw. odpowiedzialność deliktowa, która może z kolei być przypisywana podmiotom za zachowania zawinione, jak i niezawinione, a także za zdarzenia niebędące czynami tych podmiotów, których odpowiedzialność została w jakimś stopniu uzasadniona. W zakresie udowodnienia winy należy wykazać, że istnieją przesłanki odpowiedzialności, tj. musi zaistnieć zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, i musi wystąpić związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy owym zdarzeniem a doznaną szkodą. Do niedawna sądy w Polsce w przeważającej mierze oceniały wypadki na pływalniach właśnie w ujęciu winy. Badały wskazane przesłanki odpowiedzialności, umyślność i nieumyślność, zdarzenie oraz związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą.

Jako przykład warto podać tutaj sprawę kobiety (orzeczenie Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 14 stycznia 2014 r., I C 919/11), która pozwała Gminę M., w której znajdowała się pływalnia, na kwotę 300 000 zł, miesięczną rentę w kwocie 5000 zł oraz odszkodowanie w kwocie 86 226,87 zł, wskazując w uzasadnieniu, że: „pływała samodzielnie i nie brała udziału w organizowanych na terenie basenu zajęciach rekreacyjnych. W trakcie pływania straciła przytomność i znalazła się pod powierzchnią wody. Powódka została wyciągnięta z wody, gdy jej sylwetkę leżącą pod wodą, na dnie basenu spostrzegł jedyny ratownik obecny na obiekcie”.

Oceniając sprawę, Sąd Okręgowy zajął się kwestią odpowiedzialności pozwanej Gminy za skutki zdarzenia. Zdaniem Sądu: „zdarzenie to należy rozpatrywać na gruncie art. 415 k.c. Sąd I instancji nie znalazł podstaw do przyjęcia ewentualnej odpowiedzialności pozwanej opartej na podstawie art. 435 § 1 k.c.”. Wskazał, że w rozpoznawanej sprawie nie można stwierdzić, by działalność przedmiotowego basenu pływackiego opierała się na działaniu tych sił, „wprawiających go w ruch” jako całość. Basen jest napełniony wodą, która jednak swoją siłą nie napędza żadnych urządzeń i sama w sobie służy do kąpieli w niej ludzi, nie oddziałując na nich siłami dynamicznymi. Powódka swobodnie pływała w wodzie pozbawionej nurtu, która nie oddziaływała na nią swoją siłą – nie miała miejsca inna forma rekreacji wodnej, jak np. korzystanie ze zjeżdżalni wodnej. **Dlatego też – zdaniem Sądu – brak było podstaw, aby choćby rozważyć w tym wypadku odpowiedzialność pozwanego na zasadzie ryzyka.**

Stanowisko Sądu Okręgowego potwierdził Sąd Apelacyjny, który nie tylko nie znalazł podstaw do zastosowania przepisu 435 k.c., lecz także oddalił apelację powódki jako niezasadną

z uwagi nie niespełnienie wszystkich przesłanek z art. 415 k.c. Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 16 października 2014 r., I ACa 388/14, LEX nr 1551945, wskazuje, że: „Dla stosowania art. 415 k.c. podstawowe znaczenie ma określenie zdarzenia, za które podmiotowi przypisywana jest odpowiedzialność (**czyn sprawcy – w rozpoznawanej sprawie niezapewnienie wymaganej przepisami liczby ratowników na basenie**) art. 415 k.c. zachodzi tylko wówczas, gdy spełnione są wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności deliktowej, a mianowicie: wyrządzenie szkody, zawinione działanie lub zaniechanie podmiotu odpowiedzialnego, normalny związek przyczynowy pomiędzy tym działaniem lub zaniechaniem, a wyrządzoną szkodą. Ciężar dowodu w zakresie wykazania zarówno istnienia szkody i związku przyczynowego między powstaniem szkody a działaniem lub zaniechaniem sprawcy szkody, a także faktu, iż szkoda została wyrządzona z winy osoby pociągniętej do odpowiedzialności, spoczywa na poszkodowanym (art. 6 k.c.)”. Jak można zauważyć, odpowiedzialność na zasadzie winy i kwalifikowanie szkód i zdarzeń z art. 415 k.c. pozwalało na przeniesienie przynajmniej części odpowiedzialności za zdarzenie na stronę poszkodowaną. Można było bowiem wykazać okoliczności wyłączające winę zarządzającego pływalnią, ustalić stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego wypadku, wreszcie udowodnić brak winy bądź wyłączną winę poszkodowanego.

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka

Odmienne natomiast kształtuje się odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Jest bowiem niezależna od pozostałych okoliczności i wynika z samego faktu prowadzenia danej działalności. Istnienie takiej odpowiedzialności jest niezależne od winy sprawcy. Ma więc charakter obiektywny i jedyne, co jest konieczne dla jej ustalenia, to wykazanie, że szkoda faktycznie powstała. Przy uznaniu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest zawsze podmiot prowadzący daną działalność. Co więcej, zaostroszony reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka rozszerza odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo tak dalece, że odpowiada on zarówno za zawinione, jak i niezawinione wyrządzenie szkody, a odpowiedzialności tej nie wyłącza przeprowadzenie dowodu bezwinnosci (por. wyrok SN z dnia 27 października 2005 r., III CK 171/05, LEX nr 346045; wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07, LEX nr 424387).

Odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo na zasadzie ryzyka jest szeroka, ale nie jest nieograniczona. W pewnych sytuacjach, pomimo że szkoda wyrządzona jest przez działalność pływalni, nie będzie podlegała naprawieniu przez zarządzającego obiektem. Wystąpienie choćby jednej z wymienionych poniżej okoliczności będzie wyłączało odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za doznaną szkodę, co oznacza, że szkoda powstała w takich okolicznościach nie podlega naprawieniu. Okoliczności te, zwane przesłankami egzoneracyjnymi, to:

1. siła wyższa,
2. wyłączna wina poszkodowanego,
3. wyłączna wina osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie ponosi odpowiedzialności.

Jak można zauważyć, w rzeczywistości bardzo rzadko udaje się wykazać którąkolwiek z tych przesłanek, zatem odpowiedzialność w przeważającej mierze przypadków spada na podmiot prowadzący działalność.

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w funkcjonowaniu pływalni

O ile przy odpowiedzialności na zasadzie winy można mówić o dość szerokim polu manewrów obronnych, o tyle przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka zakres ten jest

zdecydowanie węższy. Dlatego zarządzający pływalnią musi mieć świadomość, która z odpowiedzialności będzie miała głównie zastosowanie w prowadzonej przez niego działalności.

Artykuł 435 k.c. określa odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu uszczerbków spowodowanych działalnością przedsiębiorstw i zakładów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.). W potocznej świadomości uważa się, że chodzi o przedsiębiorstwa i zakłady, których cała działalność (funkcjonowanie) oparta jest na wykorzystaniu odpowiednio przetworzonych elementarnych sił przyrody. Korzystają one z maszyn i urządzeń służących tej funkcji, przy czym owe urządzenia techniczne mają decydujące znaczenie dla ich działalności, nie pełnią wyłącznie roli wspomagającej ich funkcjonowanie. W założeniu prowadzenie takiej działalności pociąga za sobą zwiększone niebezpieczeństwo dla otoczenia, uzasadniające zastrzony reżim odpowiedzialności.

Zastrzony reżim odpowiedzialności sądy coraz częściej zaczęły stosować także przy orzekaniu w sprawach dotyczących szkód i zdarzeń wypadkowych na pływalniach. Takie podejście znacznie zmienia więc kwestię odpowiedzialności prawnej i powoduje, że właściwe zabezpieczenie obiektu i prewencja nabierają szczególnego znaczenia. Aby poprzeć powyższą tezę przykładami, odnieść się wystarczy do orzeczenia z dnia 17 czerwca 2014 r., I C 1740/13. Co prawda wyrok jest jeszcze nieprawomocny, ale warto go wskazać, ponieważ zawiera ciekawy kierunek, który obrały także inne sądy przy rozpatrywaniu podobnych spraw. W niniejszej sprawie powód domagał się od pozwanego określonej w pozwie kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą ze zdarzenia, które miało następujący przebieg: „podczas pływania w części obiektu należącej do pozwanego, która nazywa się «rwała rzeka» powód zanurzył się pod powierzchnię wody i uderzył głową o kant płytek, którymi wyłożona jest powierzchnia łącznika między dwoma basenami. W wyniku zdarzenia doszło do rozcięcia głowy, które zostało zaszyte sześcioma szwami. Rozcięcie nastąpiło w widocznym miejscu na szczycie głowy i została po nim szpecąca blizna”. Powód swoje żądanie wywodził, wskazując, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a do zaistnienia szkody doszło na jednej z jego atrakcji. Wskutek tego ponosi on odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Pozwany złożył stosowną replikę wskazując, że: „przedsiębiorstwo przez niego prowadzone w żadnej mierze nie może zostać uznane za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a do zdarzenia doszło w skutek nieodpowiedzialności powoda, korzystającego z Aquaparku w sposób sprzeczny z regulaminem i zdrowym rozsądkiem”.

Sąd, oceniając sprawę, w części podzielił stanowisko powoda. Uznał bowiem, iż odpowiedzialność pozwanego znajduje uzasadnienie w treści art. 435 § 1. Sąd w szerokim uzasadnieniu wskazał, na czym polega istota zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Zgodnie z oceną Sądu m.in.: „użyta siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, tak by jego istnienie i praca były uzależnione od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało utworzone (por. wyrok SN z 1 grudnia 1962 r., 1 CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 88 z glosą A. Szpunara za J. Gudowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, t. III cz.1. Zobowiązania, Warszawa 2013, s. 435) oraz dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c., koniecznym jest zastosowanie w przedsiębiorstwie siły przyrody jako źródła energii, co jednocześnie powinno stanowić jego siłę napędową. Nie wystarczy więc postępowanie się siłami przyrody tylko dla działań wspomagających. Przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody (por. uzasadnienie wyroku SN z 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006, nr 21–22, poz. 336)”.

Tak rozumiane pojęcie zakładu Sąd przeniósł na grunt sprawy, którą rozpatrywał. Efekt rozumowania jest następujący: „nie może budzić wątpliwości, że przedsiębiorstwo prowadzone przez pozwanego wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody. Jak wynika z wydruku

korrespondencji mailowej jednego z współników pozwanej spółki (...), dla prowadzenia przedsiębiorstwa wykorzystywana jest energia elektryczna i ciepła. Za uznaniem przedsiębiorstwa pozwanego za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody przemawia także charakter działalności prowadzonej przez pozwanego oraz fakt zachowania szczególnych wymogów stawianych tego typu przedsiębiorstwom. **Z doświadczenia życiowego wynika, że prowadzenie kompleksu basenowego z pominięciem podgrzania i uzdatniania wody basenowej nie jest możliwe. Działalność mająca służyć celom rekreacyjnym z założenia winna czynić zadość szczególnym kryteriom ocennym w postaci utrzymywania odpowiedniej ciepłoty wody jak i powietrza oraz bieżącej dbałości o stan czystości wykorzystywanych wód. Podać należy, że wskazane zadania stanowią podstawowe, niezbędne działania służące prawidłowemu prowadzeniu kompleksu basenowego, a z tych względów uznać należy, że siły przyrody stanowią jego siłę napędową, a nie jedynie działania wspomagające**". W powyższej sprawie pojawiło się oczywiście kilka innych wątków, jednak istotą orzeczenia jest wskazanie przez Sąd, iż siły przyrody stanowią główną siłę napędową kompleksu basenowego, a prowadzenie kompleksu basenowego z pominięciem pewnych elementów nie jest możliwe.

Podobnie zagadnienie ocenił Sąd Okręgowy w Radomiu IV Wydział Cywilny Odwoławczy w wyroku z dnia 3 października 2014 r., IV Ca 290/14. Krótki wyciąg z uzasadnienia powództwa jest następujący. Powód „korzystał z Aquaparku w Centrum Słonecznym w R. Około godziny 20.50 powód, w towarzystwie innej osoby, wyszedł z pomieszczenia sauny i skierował się w stronę rur dwóch zjeżdżalni wodnych znajdujących się przy wyjściu ewakuacyjnym. Następnie powód wszedł w strefę znajdującą się pomiędzy rurami zjeżdżalni i skierował się w kierunku wykonanej z tworzywa sztucznego obudowy rozdzielającej tzw. «ładowiska» zjeżdżalni wodnych (niebieski «podest» pomiędzy ujściem rur zjeżdżalni). Powód wszedł na opisaną wyżej obudowę, która, po przejściu przez niego kilku kroków, załamała się pod jego ciężarem, a powód wpadł jedną nogą w znajdującą się pod obudową przestrzeń. Powód wydostał się o własnych siłach i po krótkim czasie udał się do szatni. Na terenie obiektu oraz w regulaminie Aquaparku brak było ostrzeżenia lub zakazu dotyczącego wchodzenia na element obudowy, na którym doszło do wypadku". Sąd rejonowy z uwagi na niewskazanie przez powoda podstawy prawnej uznał podstawą rozstrzygnięcia ustanowić przepis art. 445 w związku z art. 444 § 1 k.c. Powodowi w toku postępowania sądowego nie udało się udowodnić, że pozwany uchybił obowiązkowi zagwarantowania bezpiecznego korzystania z obiektu, w związku z czym nie naruszył postanowień umowy o świadczenie usług rekreacyjnych, względnie nie dopuścił się zaniechania, które mogłoby być uznane za delikt prawa cywilnego. Sąd uznał, że to nieprzemysłane zachowanie powoda doprowadziło do wypadku niezależnego od właściciela aquaparku. W ocenie Sądu pierwszej instancji powód nie wykazał podstawowej przesłanki, czyli odpowiedzialności pozwanego.

Od powyższego orzeczenie została złożona apelacja. Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności rozpoczął procedowanie od ustalenia, czy odpowiedzialności przedsiębiorstwa nie powinno się kwalifikować z art. 435 k.c., bowiem „przedsiębiorstwo lub zakład w rozumieniu art. 435 k.c. charakteryzuje się tym, że ich istnienie i praca są uzależnione od wykorzystania sił przyrody oraz, że bez użycia tych sił przyrody jednostki te nie osiągnęłyby celu do jakiego zostały powołane". Sąd podzielił stanowisko orzecznictwa, że „przedsiębiorstwo lub zakład w rozumieniu art. 435 k.c. charakteryzuje się tym, że jego istnienie i praca w danych warunkach czasu i miejsca są uzależnione od wykorzystania sił przyrody oraz, że bez użycia tych sił wymienione jednostki nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały stworzone. Rozwój techniki zmusza do weryfikacji poglądów w tym zakresie (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, LEX nr 3420; IV CR 216/77, LEX nr 2180)". Sąd przyjął również, że „w świetle art. 435 k.c. szkoda musi być wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa, czy zakładu. Zdecydowanie przeważa zapatrywanie traktujące «ruch przedsiębiorstwa» bardzo szeroko. Oznacza to, że wyrządzenie szkody przez ruch

przedsiębiorstwa czy zakładu w rozumieniu art. 435 k.c. ma miejsce zarówno wtedy gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania sił, jak też wtedy gdy pozostaje w związku tylko z samym ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości”.

Zgodnie z powyższym, a także stanowiskiem doktryny Sąd Okręgowy dokonał subsumcji (podporządkowanie normy jednostkowej normie ogólnej) i sprecyzował, że „nie może być wątpliwości, że zdarzenie miało miejsce na terenie działalności pozwanej Spółki (przedsiębiorstwa) podczas działania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody – energii elektrycznej, w czasie korzystania przez powoda z tychże urządzeń. W takim stanie faktycznym, również nie ulega wątpliwości, że zdarzenie z dnia 4 kwietnia 2013 roku pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej Spółki (art. 361 § 1 k.c. i art. 435§1 k.c.). Zaniechanie pozwanej Spółki polegające na faktycznym umożliwieniu wejścia na podest, przez osoby korzystające z Aquaparku i wynikała stąd szkoda objęta jest szerszym pojęciem wyrządzenia szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w rozumieniu art. 435 k.c.”. Jak można zauważyć, Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie zweryfikował stanowisko Sądu Rejonowego i w sposób zdecydowanie odmienny potraktował zdarzenie wynikłe na tle opisanego stanu faktycznego.

Istotnym orzeczeniem jest również wyrok Sądu Okręgowego z dnia 20 maja 2015 r., III Ca 236/15. Celowo przytoczono je na końcu artykułu, bowiem w niniejszej sprawie pozwany prowadzący działalność gospodarczą, polegającą na prowadzeniu obiektów sportowych, obiektów służących poprawie kondycji fizycznej oraz działalności rozrywkowej i rekreacyjnej, został uznany za zakład poruszany siłami przyrody najpierw przez Sąd Rejonowy, a następnie przez Sąd Okręgowy. Postępowanie było dwuinstancyjne, ponieważ została złożona apelacja. W tym przypadku apelację złożył powód, zarzucając „**naruszenie prawa materialnego, a to: art. 435 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i błędne przyjęcie, że prowadzone przez pozwanego przedsiębiorstwo jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi on odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę na osobie wyrządzoną przez ruch tego przedsiębiorstwa**”. Sąd Okręgowy w postępowaniu apelacyjnym przyjął wcześniej już ugruntowaną linię orzecznictwa, że obiekt jest zakładem z definicji art. 435 k.c. Ze stanu faktycznego wynikało, że „powódka wraz z mężem w czasie pobytu w Parku (...) w B. zdecydowała się na zjazd zjeżdżalnią pontonową znajdującą się wewnątrz obiektu. Początkowo wszystkie pontony dwuosobowe były zajęte przez innych dorosłych. Zjazdy odbywały się dwuosobowo, a regulamin zjeżdżalni zjazdów takich nie zakazywał. Przy każdym siedzisku w pontonie dwuosobowym znajdowały się po dwa uchwyty. Gdy jeden z pontonów się zwolnił powódka i jej mąż udali się na zjeżdżalnię i po zapaleniu zielonego światła ruszyli pontonem w dół. Obecni na zjeżdżalni ratownicy nie protestowali przeciwko zjazdom dwóch osób dorosłych na jednym pontonie o dwóch siedziskach i czterech uchwytach. Powódka siedziała z tyłu. Na ostatnim zakręcie przy wylocie z rury, ponton został podbity w górę, powódka wypadła z niego uderzając o ścianę zjeżdżalni, jej mąż również zsunął się z pontonu”. W pierwszej instancji Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest częściowo uzasadnione. Wskazał bowiem, że **odpowiedzialność strony pozwanej za powstałą u powódki, w związku z wypadkiem, szkodę opiera się na zasadzie ryzyka i swą podstawę prawną znajduje w przepisie art. 435 § 1 k.c. Przedsiębiorstwo pozwanego w postaci basenów termalnych nie mogłoby funkcjonować bez użycia sił przyrody, w tym przypadku wody. Dotyczy to wszystkich urządzeń w tym przedsiębiorstwie, w tym także zjeżdżalni, na której doszło do wypadku. Działa ona przy użyciu wody, bez której nie spełniałaby swojego celu. Sąd jednocześnie nie stwierdził, iż zachodzą przyczyny egzoneracyjne, które taką odpowiedzialność pozwanego pozwalająby wyłączyć. Ponadto to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania, że zjeżdżalnia, na której doszło do wypadku, mogła funkcjonować także bez użycia sił przyrody. Niezależnie Sąd Okręgowy, rozpatrując apelację wbrew zarzutom apelacji, jednoznacznie ustalił, że „**pozwany jest przedsiębiorstwem****

wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi odpowiedzialność za ruch tego przedsiębiorstwa na zasadzie ryzyka, co zresztą znajduje potwierdzenie w wywodach apelacji. Pozwany sam wskazał, że obiekt jakim jest Park (...) wyposażony jest w różnego rodzaju maszyny, pompy i przepompownie, które nadzorowane są przez sztab wysoko wykwalifikowanych pracowników. Wbrew twierdzeniom pozwanego, urzędnika, z których korzystają osoby odwiedzające Park (...), są napędzane bezpośrednio siłami przyrody – woda przed dostaniem się na teren kąpieliska wydobywana jest z głębi ziemi, poddawana jest wielu procesom technologicznym. Poza tym woda ta nie wypływa na zjeżdżalnię samoczynnie, jest tam pompowana”.

Podsumowanie

Obecnie toczy się kilka spraw o podobnej tematyce. Wskazać można choćby na niedawny wyrok Sądu Rejonowego w Olsztynie, I C 1740/13, w którym Sąd nie miał wątpliwości, że aquapark jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a więc podstawę odpowiedzialności stanowił art. 435 § 1 k.c. Sąd uznał powództwo podobnie jak w kilku podobnych przypadkach.

W oparciu o wydane w ostatnim okresie orzeczenia można zauważyć wyraźną tendencję do uznawania pływalni za zakłady poruszane za pomocą sił przyrody i przyjąć, że zostanie ona w polskim orzecznictwie wyraźnie ugruntowana.

Warto zwrócić uwagę na kwoty, które obecnie są zasądzone przez sądy. W samych orzeczeniach przedstawionych w niniejszym artykule roszczenia opiewały na ponad 500 tys. zł. Kwoty tej nie można uznać za wysoką. W firmach ubezpieczeniowych szkody osobowe stanowią ok. 20% spraw w stosunku do pozostałych szkód majątkowych i innych. Jednak coraz większe roszczenia poszkodowanych, świadomość prawna oraz mnogość kancelarii odszkodowawczych powoduje, że wartość roszczeń szkód osobowych przekracza wartość sumy wszystkich roszczeń z pozostałych spraw. Poszkodowani nie składają bowiem broni po uzyskaniu odszkodowania i składają pozwy o zadośćuczynienie oraz rentę i/lub ustalenie odpowiedzialności na przyszłość.

Przeprowadzone audyty bezpieczeństwa, właściwe wyposażenie obiektów w sprzęt ratowniczy, pomocniczy i do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy, prawidłowe oznakowanie, prewencja i profilaktyka, wdrożenie właściwych z punktu widzenia zarządzania ryzykiem procedur zarządczych oraz stałe szkolenie personelu pływalni pozwalają w pewnej mierze uchronić się przed skutkami negatywnego zdarzenia biznesowego, jakim jest konieczność zapewnienia rezerw finansowych na ewentualną wypłatę odszkodowania, zadośćuczynienia, obsługę kancelarii prawniczej lub zwiększoną składkę ubezpieczeniową. Wszystkie te działania, pozwalające na udowodnienie, że zarządzający wyznaczonym obszarem wodnym dołożył należytej staranności w zapewnieniu bezpieczeństwa osobom korzystającym z obiektu, mogą mieć istotny wpływ na ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej, a w efekcie także na rentowność prowadzonego biznesu. Z doświadczenia polskich pływalni, na których doszło do wypadków, wyraźnie wynika, że nic tak nie obniża rentowności jak negatywny PR w mediach i społeczności lokalnej, konieczność wypłaty odszkodowań i zadośćuczynień o znacznych często kwotach czy wzrost składki ubezpieczeniowej po wystąpieniu wypadku. Dochodzi do tego niejednokrotnie regres ubezpieczyciela lub odmowa wypłaty odszkodowania z polisy ubezpieczeniowej w przypadku, gdy w postępowaniu dowodowym zostanie udowodniona wina całkowita lub częściowa zarządzającego pływalnią. Dodatkowo należy przewidzieć środki finansowe na poprawę nadszarpniętej reputacji pływalni i poniesienie nakładów na zlikwidowanie wykazanych uchybień. Tak więc z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa i rentowności prowadzenia biznesu racjonalne wydaje się poniesienie nakładów na bezpieczeństwo przed wystąpieniem wypadku

i potraktowanie ich jako swoistej inwestycji, zmniejszającej konieczność poniesienia znacznie większych wydatków w sytuacji wypadkowej.

Należy przy tym mieć stale na uwadze istotę podstawowego prawa Murphy'ego – jeśli wypadek może się potencjalnie wydarzyć, to wydarzy się kiedyś na pewno.

Tomasz Wolny – Dunst – aplikant radcowski przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Gdańsku, prawnik, politolog. Absolwent Akademii Morskiej i Uniwersytetu Gdańskiego. Specjalizuje się w zagadnieniach z prawa ubezpieczeniowego i energetycznego. Autor szkoleń i warsztatów poświęconych tematyce prawniczej i artykułów dotyczących zagadnień prawa ubezpieczeniowego. Od wielu lat współpracuje z Uniwers Serwis Sp. z o.o. oraz Fundacją Ratownictwa BEZPIECZNI NAD WODĄ. W czasie wolnym ratownik wodny, motorowodny sternik morski, jachtowy sternik morski, nurek AOWD, wychowawca kolonijny, pasjonat gór i ultramaratonów.

Jarosław Jerzy Rypniewski – prezes zarządu Uniwers Serwis Sp. z o.o., prezes zarządu Fundacji Ratownictwa BEZPIECZNI NAD WODĄ, psycholog, pedagog, instruktor wykładowca ratownictwa wodnego, wieloletni biegły sądowy w zakresie ratownictwa wodnego, instruktor żeglarstwa PZŻ, kapitan jachtowy PZŻ, instruktor motorowodny PZMWiNW, kapitan motorowodny PZMWiNW, instruktor rekreacji ruchowej – specjalność: żeglarstwo, survival, instruktor rekreacji TKKF – specjalność: sporty wodne, instruktor pierwszej pomocy EFR, płetwonurek CMAS, szef Wodnej Służby Ratowniczej POLRESCUE (www.polrescue.aq.pl i <http://www.facebook.com/polrescue>).

Uniwers Serwis Sp. z o.o. – firma od 1989 roku zajmuje się działalnością w zakresie bezpieczeństwa nad wodą, w tym wykonywanie audytów bezpieczeństwa obiektów, działalnością szkoleniową i dystrybucją sprzętu oraz wyposażenia ratowniczego, pomocniczego, do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy i pierwszej pomocy przedlekarskiej, a także oznakowań obiektów przywodnych. Jest organizatorem imprez wodniackich, rejsów żeglarskich i motorowodnych, spływów kajakowych i pontonowych, obozów żeglarskich i survivalowych, szkoleń i imprez outdoor dla firm, szkoleń i pokazów z zakresu ratownictwa wodnego i udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej (tel.: 501 536 929, mail: uniwers-serwis@wp.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Niniejszy materiał podlega ochronie prawnej zgodnie z Ustawą z dnia 4 lutego 1994 r.

o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24 poz. 83 z 1994 r.).

Używanie lub rozpowszechnianie całości lub części tych materiałów w jakiegokolwiek formie nie jest możliwe bez pisemnej zgody autora